Stróżowie nie powinni być niemi!

> *„Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi.”* – 1 Tes. 5:6 (NP).

Te słowa apostoła dotyczą nas wszystkich, bo każdy chrześcijanin powinien być stróżem! Potwierdza to również Pan słowami: *„To, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!”* – Mar. 13:37 (NP). Dlaczego i nad czym powinniśmy czuwać? Poznanie odpowiedzi na te pytania jest ważne, by być zachowanym od niebezpieczeństwa oszukiwania samych siebie.

W dawnym Izraelu bezpieczeństwo miast było w dużym stopniu zależne od czujności stróżów. Zadaniem ich było ciągłe, tak podczas dnia jak i podczas nocy, obserwowanie okolicy z murów miasta, czy nie zbliżają się nieprzyjaciele.

NOCNI NIEPRZYJACIELE ROZPOZNANI PRZEZ BOSKICH STRÓŻÓW

Dla nas ma to wszystko znaczenie obrazowe. *„Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody”* – Izaj. 60:2 (NP). Noc panowania grzechu jeszcze się nie skończyła. Tworzą ją ciemne chmury wzmagającego się bezprawia, a tuż przed nastaniem poranku jest ona jeszcze ciemniejsza niż kiedykolwiek. Niezrozumienie Boga i Jego Planu jest w straszliwy sposób pomnażane poprzez lekceważenie, przekręcanie i pogardę dla Słowa Bożego. Ludzka rozwaga jest zaciemniona poprzez egoizm i zarozumiałość. Tę ciemność serca i rozumu wykorzystuje nieprzyjaciel, aby wślizgnąć się do wszystkich dziedzin ludzkiego bytu – polityki, kultury, wychowania i kształcenia, do techniki i wiedzy, aby tam prowadzić swoje niszczycielskie dzieło. Prawdziwe dzieci Boże są stróżami na murze. Stojąc wyżej, mają szerszy horyzont i daleki widok. Podczas gdy inni śpią i są odurzeni babilońskim winem zwiedzeń czasu końca, Boscy stróżowie są trzeźwymi w rozważaniu, a ich oczy stale czuwają. Dlatego też rozpoznają oni tę nieprzyjacielską moc i zarazę wślizgującą się w ciemności.

ZADANIE STRÓŻÓW

Co w tej sytuacji czynią stróżowie? Czy chcą ochronić tylko siebie? Nie, oni podnoszą krzyk, dają sygnały, ostrzegają, wszczynają alarm. Chcą obudzić tych, którzy jeszcze śpią spokojnym snem, by ochronić ich od upadku. Zaślepieni przez swą ciemność ludzie nie dostrzegają, że za wszystkie swe myśli, uczynki i zachowanie muszą odpowiadać przed Najwyższym i są ogarnięci nieprzyjaźnią do porządku i praw Bożych. To, czy ta wielka masa śpiących zechce dać się ostrzec i obudzić ze snu grzechu, jest odrębną sprawą. Zadaniem stróżów jest jednak dęcie w trąbę na alarm. Prawdziwi chrześcijanie znają swoją odpowiedzialność wobec świata. Pełnią oni funkcję ostrzegawczą, upominającą i porządkującą. Wyraźnym głosem wskazują oni na nieprzyjaciół: na złość ludzką, niesprawiedliwość, zaniedbania i uchybienia wszelkiego rodzaju.

Będąc prawymi, czynnymi stróżami, nie zbieramy podziękowań od śpiących i pijanych – oni chcą bowiem nadal trwać w wygodnym dla nich stanie „snu grzechu”. Głośne i wyraźne dźwięki trąby są dla nich uciążliwe i nieprzyjemne. Chrześcijanie, tak jak ich Pan i Mistrz, mają za zadanie ostrzegać swoich współbliźnich przed zgubnymi skutkami trwania w grzesznym stanie.

ZNAJĄC CEL SWEGO WOŁANIA, STRÓŻOWIE SĄ WOLNI OD BOJAŹNI

Jezus Chrystus jako nasz wielki wzór czuwania pokazuje nam wyraźnie powody, dla których świat Go nienawidził. On świadczył, że ich uczynki są złe (Jan 7:7). Naśladujmy Jego stóp! Chyba, że milczymy, aby uniknąć braku uznania, wzgardy i prześladowań? Milczący stróżowie są stróżami śpiącymi. Często i z łatwością mówi się: „Tak, my chcemy czuwać w każdej porze!”. Jednak to czuwanie wiąże się z obowiązkami, które spoczywają na pilnym stróżu! Nie jest to wygodne, ale jakże zaszczytne i wzniosłe zadanie.

Prawy chrześcijański stróż nie lęka się nocy i zimna ani też słonecznego skwaru i gorąca. Niezależnie od tego, czy się nas miłuje, czy nienawidzi, rozumie, czy nie rozumie – nie powinniśmy się obawiać, lecz opowiadać Słowo Boże, które szczególnie w czasach złości i niewiary jest obustronnie ostrym mieczem. Właśnie dlatego Słowo Boże i groźby sądu są konieczne i lecz ące. Słowo Prawdy ma w sercu coś rozcinać – rozdzielać prawo od nieprawości, dobro od zła. Człowiek powinien zaniechać tego, co jest przeciwne Boskiemu prawu i zwrócić się do Niego, nawracając się ze swej złości po to, by znaleźć u Boga łaskę – nie chce On bowiem śmierci grzesznika, lecz tego, by się nawrócił i był uratowany od zniszczenia.

Stróżowie widzą dziś idące od narodu do narodu nieszczęścia i narastający na całej ziemi potężny wicher. Zwracają się oni do świata z ostrzegawczym wołaniem, wskazując, jeśli trzeba, głosem grzmotu na to, w jakim kierunku zmierza świat i dokąd prowadzi oderwanie się od Boga i usunięcie Boskiego porządku. Wierni chrześcijanie nie milczą. Milczy tylko ten, kto duchowo śpi lub zgoła nie żyje. Taki nie zrozumiał, co oznacza Pański nakaz: „Czuwajcie!”

DZISIEJSZY STAN MORALNEGO ROZKŁADU

Czyż nie cierpimy z powodu okropności, które dzieją się w tym „wielkim mieście” – także w naszym narodzie i kraju? Żyjemy w towarzystwie Sodomy i Gomory. Zanikają wszelkie moralne i obyczajowe wartości. Na porządku dziennym są nierząd i cudzołóstwo. Skrzywiona moralność wpajana młodzieży psuje ją i pozbawia jakiejkolwiek karności. Cnotliwość, miłość wierność – fundamentalne wartości dla setek minionych pokoleń bywają lekceważone i znieważane. Powierzchowne korzystanie z życia i materialistyczny sposób myślenia zaduszają wszystkie wyższe wartości. Sfałszowana Ewangelia i oszukańcze nauki zbawienia i cudów wypierają istniejące jeszcze resztki biblijnej wiary. Masowe mordowanie jeszcze nie narodzonych dzieci weszło do zwyczaju i jako swoista „moda” jest masowo, bezwstydnie praktykowane. Z drugiej strony, została zniesiona, zalecana przez Słowo Boże, kara śmierci dla wielokrotnych zbrodniarzy i morderców. A wszystko to pod pozorem przewrotnie pojmowanego humanitaryzmu. W sposób skryty, lecz niebezpieczny i zjadliwy zakrada się również antysemityzm.

Jest świętym obowiązkiem wszystkich wiernych i świadomych odpowiedzialności naśladowców Zbawiciela, by wszystkie te okropności, w miarę możności, wykazać, aby ludzie nie mieli wymówki i przez poznanie tej strasznej winy nawrócili się ze swej złości.

PRAWDZIWI STRÓŻOWIE BYLI PROROKAMI

Zadaniem biblijnych proroków było czuwanie nad narodem, ostrzeganie przed odstępstwem i bałwochwalstwem. Prorocy byli stróżami Boskimi – oni pojęli, co znaczy być prawdziwym stróżem. Byli świadkami dokonań Bożych, bez kompromisu, strachu, bezinteresowni – oni nie grzeszyli przez swoje milczenie (Ezech. 3:16-21). Rozpoznawali znaki czasu i podawali to ludowi. Był to przejaw miłości do Boga i do ludzi. Miłość chce bowiem ratować, wyrwać ze zniszczenia. Stara się też uczcić Boga przez zwiastowanie Jego sądów i poselstwa zbawienia. Oczy wyrozumienia i serca Boskich stróżów są oświecone.

STRÓŻOWIE W „ECCLESII” – ZGROMADZENIU

Stróżami w szczególnym znaczeniu są ci, którzy głoszą Słowo Boże w „Ecclesii” – zgromadzeniu – jako starsi, biskupi, słudzy, nauczyciele. Aż do końca tego wieku prawdziwie wierzącym grozi niebezpieczeństwo duchowego zasłabnięcia, zaśnięcia (Mar. 14:38), lub stania się nietrzeźwymi i „pijanymi” za sprawą wszelkiego rodzaju oszukańczych nauk i podstępnego wprowadzenia w błąd i złudzenia przez nauki i cuda kłamstwa (2 Tes. 2:9). Apostoł Paweł napomina w związku z tym swego wiernego pomocnika Tymoteusza (1 Tym. 4:16), by pilnował samego siebie i nauki oraz przyprowadzał do porządku wszystkich „nieporządnie chodzących” (2 Tym. 2:25-26).

CI, KTÓRZY NIE CHCĄ WIĘCEJ SŁUCHAĆ

Raz po raz zdarzają się tacy, którzy nie przyjmują pouczenia i napomnienia. Gdy wskazuje im się na zaniedbania lub popełnione grzechy, reagują uporem i niesfornością, bądź czują się obrażeni, odczuwając to jako ujmę dla ich honoru. Świadczy to o cielesnym usposobieniu. Kto udaje, że jest dzieckiem Bożym, a nie bierze sobie do serca ostrzeżeń ustanowionych przez Boga stróżów, ten robi miejsce dla przeciwnika wszelkiej Prawdy i sprawiedliwości, by panował w jego sercu. Taki stan jest godny pożałowania! Według słów „Najwyższego Stróża”, tacy potrzebują koniecznie maści naprawiającej wzrok, aby dostrzec swój stan i przyjąć ćwiczenia (Obj. 3:18).

Jedną z ważnych chrześcijańskich cnót jest prawe słuchanie upomnienia i pouczenia. Kto zaniedbuje starań o takie właśnie usposobienie, ten

> *„ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich.”* – 2 Piotra. 1:9 (BGd).

NAJWYŻSZY STRÓŻ

Dzięki trwaniu w stanie czuwania nasz duchowy wzrok wzmacnia się i podnosi na najdoskonalszego i najwyższego „Stróża Wszechświata” – Wszechmogącego Boga. On sam czuwa nad swoim Słowem, by wypełniło się na czas i bez żadnego uszczerbku (Jer. 1:12). Jest On także stróżem Izraela, On nie drzemie ani nie śpi (Ps. 121:4). Spoglądajmy zawsze na Niego i bierzmy sobie głęboko do serca apostolskie napomnienie:

> *„Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi.”*!

Adamski Alojzy
R-
„Straż”